

sygn. akt: **IC 1134/12**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 28 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Marek Tęcza

Protokolant st.sekr. sądowy Renata Stachów

po rozpoznaniu na rozprawie 21 września 2016 roku w L.

sprawy z powództwa **T. S.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę

I. powództwo oddała,

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania w sprawie,

III. nieuiszczonymi kosztami postępowania, od których powód był zwolniony, obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt: **IC 1134/12**

UZASADNIENIE

Powód T. S. wystąpił z powództwem przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. domagając się zapłaty kwoty 40.000, zł wraz z ustawowymi odsetkami od 18 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z 06 lipca 2008 roku oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje roszczenie oświadczył, że 06 lipca 2008 roku około godziny 22:00 w P. na 356,5 km drogi krajowej nr (...) jadący od strony Z. w kierunku L. nieustalony samochód doprowadził do potrącenia powoda, po czym sprawca nie zatrzymując się odjechał z miejsca zdarzenia. W wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w L., z którego przewieziono go do (...) Szpitala (...) – R. we W., gdzie przebywał do 12 lipca 2008 roku, a następnie kontynuował leczenie w Ortopedycznym Szpitalu (...) w L., z którego 14 lipca 2008 roku został wypisany z unieruchomionym w stabilizatorze lewym barkiem. Pismem z 19 stycznia 2009 roku powód zwrócił się do (...) S.A. w W., jako podmiotu realizującego obowiązek zaspokajania szkód spowodowanych przez kierujących pojazdami mechanicznymi, których tożsamości nie ustalono, domagając się zapłaty kwoty 120.000, zł jako odszkodowania za szkodę. Wyплаты świadczenia odmówiono jednak uznając, że wtargnięcie powoda na jezdnię było bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia i mimo odwołań decyzję podtrzymano. Powód twierdził, że w niniejszym postępowaniu, w oparciu o przepis art. 445 § 1 kc, sformułował podstawowe roszczenie wypłaty kwoty 40.000, zł jako odpowiedniej sumy, biorąc pod uwagę fakt, że przyczynił się do powstania szkody w znacznym stopniu.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko strona pozwana przyznała, że 06 lipca 2008 roku doszło do wypadku, w którym powód doznał licznych obrażeń ciała, jednak był to skutek wtargnięcia przez powoda na jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym i będąc w stanie upojenia alkoholowego. Wobec powyższego

strona pozwana oświadczyła, że wystąpiła przesłanka egzoneracyjna wyłączająca jej odpowiedzialność, bowiem to poszkodowany ponosi wyłączną winę za zaistnienie wypadku. Według strony pozwanej Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wypłaca odszkodowanie w granicach odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem mechanicznym, w związku z tym do oceny jego odpowiedzialności stosuje się również przepisy o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, co uzasadnia odmowę wypłaty świadczenia na rzecz powoda.

W toku rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 06 lipca 2008 roku około godziny 22:00 w P. na drodze krajowej nr (...) z Z. do L., na 356 km poruszały się cztery pojazdy: prawym pasem samochód ciężarowy, natomiast lewym poruszały się w kolumnie trzy samochody pierwszy bus i dwa osobowe. Kolumna trzech pojazdów na prawym pasie 356 km drogi krajowej nr (...) rozpoczęła manewr wyprzedzania pojazdu ciężarowego. W tym samym czasie pozostający w stanie upojenia alkoholowego, z zawartością 3,3‰ alkoholu etylowego we krwi, T. S. wraz ze znajomymi zbliżył się do drogi i nie sprawdzając czy nie nadjeżdża jakiś pojazd zaczął przekraczać jezdnię prowadzącą z Z. do L., w miejscu gdzie nie było przejścia dla pieszych, natomiast były cztery pasy ruchu przedzielone barierą i pasem zieleni. W pobliżu brak było zabudowań i dobrego oświetlenia jezdni. Kierujący ciężarówką zauważył T. S. już gdy ten znajdował na skarpie sąsiadującej bezpośrednio z drogą i widząc jego chwiejny krok wskazujący na upojenie alkoholowe rozpoczął manewr hamowania. T. S. siłą bezwładu wszedł na jezdnię i zaczął przekraczać pasy jezdni prowadzące w stronę L.. Pojazd ciężarowy zdołał wyhamować, natomiast wyprzedzający go kierowcy poruszający się lewym pasem nie byli w stanie zauważyć z pieszego, którego początkowo zasłaniała im ciężarówka i po wyprzedzeniu pojazdu ciężarowego w ostatniej chwili zauważając pieszego rozpoczęli manewr omijania, z których skutecznie podjął go kierowca jadącego jako pierwszy busa oraz kierowca kolejnego samochodu osobowego. Ponieważ mimo groźnej sytuacji drogowej T. S. nie zatrzymał się i nadal przekraczał jezdnię trzeci z pojazdów poruszających się w kolumnie nie zdołał go ominąć i mimo podjętych manewrów uderzył T. S. prawym przodem samochodu. Kierujący pojazdami osobowymi zatrzymali się po około 150 metrach od miejsca zdarzenia, po czym odjechali w kierunku L..

dowód: karta zlecenia wyjazdu pogotowia ratunkowego z 06 lipca 2008 roku k. 20, protokół oględzin miejsca wypadku k. 7-8 w aktach 2Ds 657/08 i k. 172-175, materiał poglądowy z miejsca zdarzenia k. 49-50 w aktach 2Ds 657/08 oraz k. 187-189, sprawozdanie z przeprowadzonego badania krwi z 18 lipca 2008 roku k. 21 w aktach 2Ds 657/08 oraz k. 176, częściowo opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego sporządzona w postępowaniu (...)663/08 k. 53- k. 117-127, zeznania świadka L. C. k. 249-250.

W wyniku wypadku T. S. doznał urazu głowy z utratą przytomności i niewydolnością oddechową, złamania kości podstawy przedniego dołu czaszki po stronie prawej z uszkodzeniem stropu oczodołu prawego oraz ściany tylnego bocznej tego oczodołu, złamania kości klinowej po stronie prawej u nasady skrzydła większego, stłuczenia mózgu u podstawy prawego płata skroniowego, czołowego i potylicznego, złamania kręgosłupa C6/C7, złamania trzonu łopatki lewej, zwłknięcia stawu barkowo-obojęzycznego lewego III stopnia oraz złamania kości strzałkowej lewej. T. S. został przewieziony z miejsca zdarzenia na Oddział Intensywnej (...) Szpitala w L., gdzie po przeprowadzeniu badań uznano, że niezbędnym jest przekazanie do (...) Szpitala (...) we W., w którym w okresie od 07 lipca do 12 lipca 2008 roku został poddany licznym zabiegom medycznym, a następnie przetransportowano go z powrotem do szpitala w L., z którego po dwóch dniach 14 lipca 2008 roku został wypisany w stanie ogólnym dobrym z unieruchomionym w stabilizatorze lewym barkiem.

dowód: karta zlecenia wyjazdu pogotowia ratunkowego z 06 lipca 2008 roku k. 20, karta informacyjna z leczenia szpitalnego z 10 lipca 2008 roku k. 22-23, historia choroby k. 21, 24-46, 50-52, 93-103, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 11 lipca 2008 roku k. 47-49, historia choroby kliniki neurochirurgii k. 53-93, akta szkody na płycie cd k. 356, opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej k. 328-333.

Wobec nieustalenia kierującego pojazdem, który 06 lipca 2008 roku potrącił T. S., śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, w związku z czym poszkodowany szkodę do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego

zgłosił za pośrednictwem (...) S.A. w W., który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przekazał akta szkody Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W., a ten odmówił przyznania świadczenia odszkodowawczego uznając, że szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego. Mimo odwołań decyzja odmowna została podtrzymana.

dowód: odpis postanowienia z 27 listopada 2008 roku w sprawie 2Ds-657/08 k. 18-19 oraz k. 63 w aktach 2Ds 657/08, pismo pełnomocnika powoda z 19 stycznia 2009 roku k. 104-107, pismo strony pozwanej z 17 stycznia 2011 roku k. 108, pismo strony pozwanej z 09 marca 2011 roku wraz z kopią orzeczenia lekarskiego k. 109-112, pismo pełnomocnika powoda z 07 kwietnia 2011 roku k. 113-115, pismo strony pozwanej z 26 maja 2011 roku k. 116, akta szkody na płycie cd k. 356.

Obecnie powód ma 34 lata, przebywa na terenie Niemiec, gdzie podejmuje prace dorywcze i nie ma stałego zatrudnienia. Nie jest w stanie podnosić większych ciężarów, odczuwa bóle kręgosłupa, a ponadto nie odzyskał pełnej sprawności lewej ręki oraz ruchomości głowy. Ma problemy z koncentracją i zaburzenia równowagi.

dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej k. 328-333, przesłuchanie powoda e-protokół z 21 września 2016 roku 00:06:56-00:18:22.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu. W sprawie bezspornym było, że 06 lipca 2008 roku powód przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym i w stanie upojenia alkoholowego. Bezspornym było również, że został potrącony przez nieustalonego kierowcę pojazdu, którego również nie zdołano zidentyfikować. Co do zasady nie były również kwestionowane skutki tego zdarzenia w postaci urazów, jakich doznał powód, jak i wyniki postępowania karnego oraz likwidacyjnego przeprowadzonych w związku z tym zdarzeniem, w tym odpowiedzialność strony pozwanej jako podmiotu realizującego obowiązek zaspokajania szkód spowodowanych przez kierujących pojazdami mechanicznymi, których tożsamości nie ustalono. Powód przyznał również, że przyczynił się do zdarzenia, twierdził jednak, że stopień przyczynienia uzasadnia pomniejszenie przysługującego mu świadczenia o 50%. Należy wskazać, że oświadczenia stron w tym zakresie były zgodne, dlatego mogły stanowić podstawę ustaleń stanu faktycznego, bowiem stosownie do art. 229 kpc nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości, co do swej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Mimo to należy podkreślić, że okoliczności te znalazły potwierdzenie w złożonych przez strony dokumentach (akta szkody, dokumentacja medyczna oraz akta śledztwa 2 Ds. 657/08). Sporną kwestią była wina w spowodowaniu zdarzenia z 06 lipca 2008 roku, bowiem powód uznawał swoje przyczynienie się do zdarzenia, ale na poziomie 50%, natomiast strona pozwana wskazywała na wyłączną winę powoda, a w konsekwencji zaistnienie przesłanki egzoneracyjnej zwalniającej ją z odpowiedzialności za skutki wypadku z 06 lipca 2008 roku.

Odnosząc się do zarzutu strony pozwanej należy wskazać, że odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 kc w zw. z art. 436 § 1 kc) i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zwolnić się z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że: szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej. Na drugą z tych okoliczności powoływała się strona pozwana wskazując na przebieg i okoliczności zdarzenia, natomiast powód powoływał się między innymi na opinię biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, sporządzoną w toku śledztwa prowadzonego w sprawie 2 Ds. 657/08, w której biegły stwierdził, że gdyby nieustalony kierujący należycie obserwował przedpole jazdy i jechał z prędkością dozwoloną w tym miejscu (70 km/h) to uniknąłby wypadku. Zdaniem sądu opinia ta, o ile była pomocna dla określenia ruchu i usytuowania pojazdów, to obarczona była błędem w postaci założenia, że kierujący nieustalonym pojazdem zauważył powoda w tym samym czasie i z takiej samej odległości jak

poruszający się po prawym pasie jezdni kierujący samochodem ciężarowym świadek L. C.. W oparciu o zeznania tego świadka sąd dokonał ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu zdarzenia. Świadek ten jest osobą obcą dla powoda, ponadto jest zawodowym kierowcą o dużym doświadczeniu i jego obiektywna oraz szczegółowa relacja zawiera fakty i okoliczności przydatne dla ustalenia przebiegu i przyczyn potrącenia powoda. Sąd nie znalazł podstaw dla odmówienia jego zeznaniom waloru wiarygodności tym bardziej, że znalazły potwierdzenie w protokole oględzin miejsca wypadku (k. 7-8 w aktach 2Ds 657/08 i k. 172-175) i materiale poglądowym z miejsca zdarzenia (k. 49-50 w aktach 2Ds 657/08 oraz k. 187-189). Jak zeznał świadek, co potwierdziły powołane wyżej dokumenty, w chwili zdarzenia było ciemno, jezdnia była prosta o lekkim spadku i oświetlana była światłem latarni. Co prawda był bardzo późny wieczór, bowiem około godziny 22:00, jednak warunki drogowe były dobre ponieważ nawierzchnia asfaltowa była sucha, czysta i gładka (co opisano w protokole z oględzin miejsca zdarzenia). Te warunki poruszający się drogą krajową nr (...) musieli brać pod uwagę dobierając prędkość kierowanych przez nich pojazdów. Podkreślić należy, że dopuszczalna prędkość na tym odcinku jezdni wynosi 70 km/h i brak jest dowodów aby kierujący tą prędkością przekraczali, droga nr (...) jest drogą krajową o dwóch pasach ruchu w każdym z kierunków, które oddzielone są pasem zieleni i barierą ochronną uniemożliwiającą przekraczanie tej jezdni czy przejazd samochodu z przeciwnego pasa ruchu, przy tym nie ma tam żadnego przejścia dla pieszych, ani pobocza, po którym piesi mogliby się poruszać, a ponadto miejsce jest oddalone od terenów zabudowanych (mieszkaniowych czy usługowych). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18 kwietnia 1986 roku, w sprawie III CRN 57/86: z przyjętej powszechnie zasady ograniczonego zaufania kierowcy w stosunku do innych uczestników ruchu drogowego nie można wyprowadzić wniosku, że kierowca pojazdu poruszanego za pomocą sił przyrody jadąc w terenie nie zabudowanym w porze nocnej, musiał się liczyć z możliwością pojawienia się na drodze przeszkody nie oświetlonej, a w konsekwencji tego prowadzić pojazd z taką szybkością, aby mógł on zatrzymać pojazd w każdej chwili przed taką przeszkodą. Podkreślić należy, że fakt poruszania się pojazdem w nocy nie nakłada na kierowcę obowiązku przewidywania możliwości wtargnięcia czy znajdowania się któregoś z uczestników ruchu na jezdnię. Możliwość taka ma bowiem charakter abstrakcyjny, czysto teoretyczny i wobec tego nie wolno oczekiwać od kierowcy pojazdu powinności jej uwzględnienia w trakcie poruszania się pojazdem po drodze publicznej. Zmuszałoby to kierowcę w każdym praktycznie przypadku do poruszania się z taką prędkością, która umożliwi zatrzymanie pojazdu przed każdą przeszkodą, również tak nieprzewidywalną jak znajdujący się na drodze człowiek, czyli do szybkości zupełnie sprzecznej z założeniem płynności i celowości ruchu drogowego. Analiza, czy istniał stan zagrożenia oraz czy zasada ograniczonego zaufania (art. 4 Prawa o ruchu drogowym) nakładała na kierowcę obowiązek zmniejszenia prędkości, powinna nastąpić z uwzględnieniem konkretnej sytuacji drogowej, a zwłaszcza tego, czy kierujący miał wyraźny sygnał, lub co najmniej powinien był się spodziewać na drodze nietypowych przeszkód. Zarówno judykatura, jak i doktryna podkreślają, że ogólnym kryterium prędkości bezpiecznej jest to, aby kierujący w danych warunkach panował nad pojazdem i był go w stanie zatrzymać przed przeszkodą, której napotkanie na drodze można i należy przewidzieć (tak dr Kazimierz Pawelec „Prędkość bezpieczna – ograniczona zasada bezpieczeństwa” komentarz do art. 19 Prawa o ruchu drogowym – Legalis). W niniejszej sprawie nie można czynić zarzutu kierującemu, że nie mogli wiedzieć, ani przewidywać, że w tym konkretnym miejscu o tej porze napotkają pieszo, który w dodatku bez podjęcia jakichkolwiek środków ostrożności (rozejrzenia się czy nie zbliża się pojazd) podejmie próbę przejścia przez cztery pasy jezdni bardzo ruchliwej drogi krajowej. Kierujący, który potrącił powoda nie mógł zakładać, że pieszo się pojawi na jego torze jazdy, a ponadto nie miał też żadnych oznak oraz sygnałów, że taka możliwość istnieje. Kierujący ten jechał w kolumnie pojazdów, więc dostosowywał prędkość do poprzedzających go samochodów, a do tego miał zasłonięty widok, ponieważ prawym pasem jechał samochód ciężarowy. Jak zeznał kierujący pojazdem ciężarowym on zauważył powoda z odległości około 150 metrów i podjął manewr hamowania, który okazał się w jego przypadku skuteczny, przy czym z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wynika, że na jezdni nie było żadnych śladów hamowania, co oznacza, że pojazd ciężarowy nie hamował bardzo gwałtownie, co zapewne wzbudziłoby zaniepokojenie w wyprzedzających go kierowcach i oni również zmniejszyliby prędkość i mogliby spodziewać się jakiejś przeszkody na jezdni. Tymczasem brak śladów hamowania oznacza, że samochód ciężarowy hamował w sposób normalny, przy czym jego kierowca, jako siedzący w kabinie położonej wyżej niż pozycja kierowcy samochodu osobowego (czy busa), a ponadto jadąc pasem od strony, z której pojawił się pozwany miał znacznie lepszą widoczność i więcej czasu na podjęcie manewru zapobiegającego potrąceniu powoda. Co istotne kierowca ciężarówki podjął hamowanie jeszcze zanim powód wszedł na jezdnię, bowiem zachowanie powoda sugerowało, że pozostaje pod wpływem alkoholu, a widok takiej osoby dla doświadczonego kierowcy oznacza konieczność zredukowania prędkości

i zachowania szczególnej ostrożności. Kierujący, który potrącił powoda jechał natomiast w kolumnie pojazdów, z których żaden nie rozpoczął hamowania, co oznacza że żaden z trzech kierowców nie widział powoda przechodzącego przez jezdnię, co z kolei uzasadnia stwierdzenie, że wszystkim trzem kierowcom T. S. zasłaniał samochód ciężarowy i nie można uznać, że to tylko kierowca który potrącił powoda nie zachował ostrożności. Z zeznań kierowcy ciężarówki wynika, że powód wtargnął na jezdnię w ogóle się nie rozglądając i szedł cały czas bez zatrzymania, co oznacza, że każdy z kolejnych kierowców jadących w kolumnie wyprzedzającej ciężarówkę miał coraz mniej miejsca na manewr omijający, przy czym dwaj pierwsi nie hamując ominęli powoda. Znalezione na miejscu fragmenty klosza prawej lampy i bocznego prawego lusterka świadczą o tym, że kierowca trzeciego pojazdu uderzył powoda prawym bokiem samochodu, co oznacza, że nie mając czasu na hamowanie starał się odbić w lewo i do uderzenia doszło prawą stroną pojazdu. Te wszystkie okoliczności wykluczają możliwość przypisania prowadzącemu pojazd jakiegokolwiek przyczynienia się do wypadku, to powód w całości ponosi winę za zdarzenie. Można założyć, że gdyby powód szedł szybciej potrąciłby go samochód jadący w kolumnie jako drugi. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że kierujący pojazdu nie miał jakichkolwiek możliwości uniknięcia potrącenia powoda. Nawet przy założeniu, że do zdarzenia doszłoby w dzień, to wzajemne usytuowanie pojazdów (zasłanianie widoczności przez ciężarówkę) i miejsce zdarzenia (ruchliwy dwupasmowy odcinek drogi krajowej bez przejść dla pieszych i pobocza) sprawiłyby, że do potrącenia powoda i tak by doszło. To wyłącznie nieprawidłowe zachowanie się (eksces) T. S. doprowadziło do zdarzenia.

Wobec powyższego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie powoda. Niewątpliwie jego postępowanie nosiło znamiona rażąco nieprawidłowego, było bowiem nie tylko sprzeczne z przepisami ruchu drogowego (art. 13 i 14 ustawy prawo o ruchu drogowym), ale sprzeczne także z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa i „zdrowego rozsądku”, na co bezsprzecznie zdaniem sądu miał wpływ stan skrajnej nietrzeźwości w jakim znajdował się powód w chwili zdarzenia, a który został ustalony w toku postępowania karnego na poziomie 3,3‰ i nie był kwestionowany. Stan ten oznacza, że powód miał kategorycznie obniżoną kontrolę zachowania i poruszania się, wobec czego brak było w jego zachowaniu racjonalności i żaden z uczestników ruchu nie mógł przewidzieć prawidłowo jego zachowania. Odnosząc się jeszcze do opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu karnym, która stanowiła jedną z podstaw roszczenia powoda, to należy wskazać że biegły założył, że sprawca zobaczył powoda z odległości 150 metrów tak jak kierowca ciężarówki (co jak wskazano powyżej było błędne), a do tego biegły sam w opinii podkreślił, że dokonał przybliżonych wyliczeń i ustaleń wyłącznie w oparciu o hipotetyczne założenia, dlatego należało dokonać ich weryfikacji. Ponieważ jednak brak jest jakichkolwiek innych źródeł dowodowych, które mogły dostarczyć więcej danych dla sporządzenia bardziej dokładnej opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków sąd dokonał analizy w oparciu o materiał zgromadzony w sprawie oraz doświadczenie życiowe, w tym obserwację zachowania uczestników ruchu drogowego, natomiast wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oddalił, jako powołany na okoliczności dostatecznie wyjaśnione. Opinia biegłego bowiem podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 kpc (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 07 listopada 2000 roku, w sprawie I CKN 1170/98), a specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej, którą to weryfikację szczegółowo opisano powyżej.

Sąd ponadto oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z uzupełnienia opinii biegłego chirurga, uznając że opinia podstawowa jest wystarczająca dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa, bowiem powód z własnej winy nie stawił się na badanie i uniemożliwił biegłemu przebadanie go oraz sporządzenie opinii.

Podsumowując sąd uznał, że do potrącenia doszło z wyłącznej winy powoda i dlatego w oparciu o przepisy art. 435 kc i art. 436 kc powództwo podlegało oddaleniu.

Natomiast na podstawie art. 102 kpc sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu uznając, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony, opisany sytuacją życiową powoda, wypadek. Powód doznał bowiem znacznej szkody opisanej w opinii biegłego sądowego, nie stałego źródła utrzymania (między innymi z powodu urazów), a

sporządzona w postępowaniu karnym opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych uzasadniała subiektywne przekonanie powoda, co do zasadności zgłoszonego roszczenia – trudne do zweryfikowania a limine.

Wobec powyższego sąd orzekł jak w sentencji wyroku.